

Wywiad z wójtem gminy Jasienica

Redaktor: Jest z nami dzisiaj wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna. Dzień dobry panu.

Wójt: Dzień dobry pani Redaktor, dzień dobry Państwu.

Redaktor: Zaczniemy może od sprawy śmieci, bowiem umowa dotycząca odbioru śmieci została gminie Jasienica wymówiona. Gmina może oddawać śmieci do Zakładu Gospodarki Odpadami w Bielsku Białej do końca czerwca. Co potem?

Wójt: Dostaliśmy rzeczywiście od pana Prezydenta pismo, które informuje nas o tym, że z dniem 1 lipca mamy śmieci zagospodarować we własnym zakresie, czyli na terenie chyba gminy Jasienica. Pozwoliłem sobie wykonać telefon i poprosić pana Prezydenta, czy przyjmie małego wójta z gminy Jasienica? Oczywiście przekazałem, żeby to było w worku pokutnym, jak Jurand z Jasienicy, żeby prosić o łaski. Z wielkim zadowoleniem zostałem przyjęty, więc idę na tą rozmowę i myślę, że porozmawiamy i będziemy dochodzić do jakiegoś konsensusu.

Ja przepraszam za to porównanie worka pokutnego, ale myślę, że nie będziemy na dzień dzisiejszy włączać mediów do tych rozmów, ponieważ wydaje mi się, że to jest sprawa gospodarcza do rozstrzygnięcia między dwoma samorządami, które funkcjonują w zgodzie i w harmonii od wielu lat. Ja mogę [tak] powiedzieć, bo jestem od 94 roku w Jasienicy. Nigdy z miastem Bielsko-Biała nie mieliśmy żadnych problemów, no i myślę, że to jest i może za pochopne, być może ktoś przygotował panu Prezydentowi pismo, które wyszło. No, tak się zdarza. Myślę, że ten temat jakoś rozstrzygniemy.

Redaktor: Podczas naszych wcześniejszych spotkań często mówiliśmy o planowanej przebudowie skrzyżowania z trasą S52. Czy coś nowego dzieje się w tym temacie?

Wójt: Ten problem jest każdego dnia napiętnowany, problematyczny – mówimy o nim, zresztą go widać. Frustruje to nie tylko mieszkańców, ale również tych, którzy korzystają z tego węzła.

Trzeba podkreślić, że to nie Jasienica dzisiaj ma problem, bo jeżeli dotyczyłoby to gminy Jasienica czy sołectwa Jasienica, to my nie potrzebujemy nic więcej. Nam wystarcza to skrzyżowanie, które jest. Gdyby nie to miejsce, które służy Gminie Jaworze – zjazd do Górek odbywa się przez Jasienicę, również tranzyt do Chybia, tranzyt na Strumień – gdyby tych połączeń nie było, to my nie potrzebujemy nic

więcej. W związku z tym, że taka sytuacja jest, że my obsługujemy. I to wcale nie mamy pretensji, bo my zjeżdżamy też w Skoczowie, my zjeżdżamy na innych węzłach i też się komunikujemy, więc nie mówię to w formie pretensji. Natomiast automatycznie ilość ruchu, która idzie również tranzytem przez nas, no, jest.

Kiedy wystąpiliśmy do Polskiego Ładu w pierwszym rozdaniu, mimo że to nie są drogi gminne, tylko droga powiatowa i droga krajowa, prosiliśmy pana starostę, aby wystąpił o dofinansowanie. Dostaliśmy informację, że jest wybrana inna inwestycja w powiecie. Ja to szanuję i nie mam pretensji. Nie jesteśmy tylko my w powiecie bielskim, jeszcze też dziewięć pozostałych gmin i też mają prawo do różnych inwestycji. W drugim rozdaniu i w tym pierwszym żeśmy zrezygnowali ze swoich potrzeb i złożyliśmy – bo mogliśmy do 30 milionów złożyć – właśnie na dofinansowanie przebudowy tych skrzyżowań, wybudowania trzech rond, wybudowania obwodnicy koło urzędu, gdzie wcześniej gmina zakupiła hektar pola za 2,5 miliona złotych.

Tutaj już wykazaliśmy bardzo duży gest. Bo mówiąc szczerze, to myśmy nie powinni w to inwestować. To jest problem Zarządu Dróg Powiatowych i Generalnej Dyrekcji, ale my tu żyjemy, więc wykazaliśmy tą inicjatywę. Również wykonaliśmy koncepcję, pozwoliłem sobie to osobiście naszkicować i przekazać do biura projektowego, które stwierdziło, że ten szkic jest do wykonania.

Został wykonany wstępny projekt, w formie koncepcji już jest bardzo mocno zaawansowane, bo to nie jest tylko szkic, ale to już jest duża część projektu. W związku z drugim rozdaniem Polskiego Ładu my znowu zrezygnujemy z jakichś potrzeb, to akurat te potrzeby sobie będziemy realizować, być może z innych programów, być może z własnych. Natomiast złożymy na pewno o dofinansowanie znowu do przebudowy tego miejsca i liczę, że w końcu dostaniemy dofinansowanie. Bo tak patrząc na to, jeżeli pięć gmin cięży, to jakby tylko te pięć gmin dostało po 5 milionów to mamy 25 milionów potrzebne na przebudowanie tego miejsca. Tu apeluję do wszystkich osób, które będą o tym decydować i proszę, żeby zostało to przyjęte, my też jesteśmy tu jeszcze w Polsce. My też jesteśmy tu jeszcze na Śląsku. My nie jesteśmy w Czechach, tylko tu i też chcemy tu jakoś żyć.

Dlatego ta prośba, aby nas też wysłuchać, będziemy składać o te trzy ronda. Z tego, co mam informacje, to również powiat wystąpi o jedno rondo, my o jedno rondo z przebudową drogi w kierunku Międzyrzecza, obwodnicy i dojścia do szkoły, pozostanie nam jeszcze jedno rondo przy bibliotece, to złożymy do tych 5 milionów. No i myślę, że zostanie to pozytywnie rozstrzygnięte

Redaktor: Budżet gminy powiększył się o ponad 16 milionów. Jak do tego doszło?

Wójt: Cieszymy się, że w styczniu możemy dysponować takimi wzrostami budżetu. Niestety nie była to manna, czego żałuję, bo jakby nam spadła, to by było fajnie, ale to były środki wypracowane z poprzedniego budżetu. Mamy nadwyżkę znaczącą, bo dużo środków udało się pozyskać. Również sprzedaliśmy grunty na Strefie za 17 milionów. To nam pozwoliło realizować inwestycję, bo też trzeba powiedzieć, że 1 000 300 [zł] zainwestowaliśmy w 70 hektarów, a dokładnie 71. Dziś je sprzedajemy już po dwieście złotych za metr netto plus VAT. Te grunty, no, więc za zeszły rok jeszcze ta cena była po 150 zł plus VAT, czyli sprzedaliśmy prawie 9 ha. Dostaliśmy prawie 17 milionów i to nam pozwoliły kontynuować rozbudowę OSP w Jasienicy i rozbudowę tutaj o salę sesyjną. Trzeba powiedzieć, że parę lat wstecz kupując grunt, te 9 hektarów, zapłaciliśmy 176 000 [zł], a dostaliśmy za to 17 milionów. Myślę, że to jest ta radość, która nam pozwala patrzeć z optymizmem w przyszłość.

Pozwala nam marzyć, bo mówiąc szczerze, to wszystkie inwestycje kiedyś były w sferze marzeń. Dzisiaj są realne. Dzisiaj mamy plany następnej budowy strażnicy i domu wielofunkcyjnego w Łazach, projektujemy rozbudowę OSP Landek, też z zapleczem do sali wielofunkcyjnej. Mamy rozbudowę szkoły w Wieszczałach, szkoły w Łłownicy, kończymy te projekty. Rozpoczynamy projektowanie rozbudowy Grodźca, szkoły, zakończyliśmy budowę sali gimnastycznej w zeszłym roku w Międzyrzeczu [za] 4,5 miliona.

W lutym oddajemy całe skrzydło szkoły z zapleczem kuchni, całego wyposażenia w Świętoszówce. To następne 4,5 miliona złotych. Na to nie dostaliśmy dofinansowania. To są środki – w szkołach – własne. Te ze Strefy nam pozwalają realizować te inwestycję, ponieważ na przykład z podatków na budżet, który mieliśmy 160 parę milionów w zeszłym roku, z podatków lokalnych dostajemy w granicach 14 milionów. Za to nie moglibyśmy sobie pozwolić na inwestycje. Więc pozostałe środki, które udaje się pozyskać z zewnątrz, jak również ze sprzedaży Strefy, pozwalają nam rozwój gminy.

Redaktor: W ostatnim czasie pojawiły się problemy, jeżeli chodzi o gminną służbę zdrowia. Proszę powiedzieć o szczegółach.

Wójt: Nie chciałbym tego omawiać medialnie, bo jest to bardzo poważny problem. Dzisiaj, myślę, że w całej Polsce. Natomiast Gmina Jasienica swego czasu miała pomysł pod wnioskiem lekarzy kierowników, którzy funkcjonowali w pięciu ośrodkach zdrowia, żeby to sprywatyzować i żeby

ośrodki zdrowia oddać w niepubliczne zakłady i żeby kierownicy sobie dobierali personel i świadczyli te usługi. Wszystko było na dobrej drodze. Tylko, że na samym końcu w grudniu, kiedy od stycznia już to miało zafunkcjonować, ci lekarze przyszli, że nie będą płacić złotówki za czynsz, tylko 10 groszy i nie utrzymują średniego personelu.

I wtedy, żeśmy przerwali sesję. Był jeden dzień na to, czy jesteśmy w stanie odkręcić cały proces prywatyzacji i likwidacji zakładu. Zatrzymać w grudniu, żeby od stycznia zafunkcjonował. No i tak się stało. Udało nam się to wszystko odkręcić. Dwóch lekarzy się na to obraziło, za to utworzyli sobie w innym miejscu.

I funkcjonowaliśmy. To teraz jako publiczna służba zdrowia pięć ośrodków zdrowia mamy, laboratorium własne, certyfikowane, mamy rentgen zakupiony przez gminę. Potem żeśmy go znowu modernizowali i dokupiliśmy główny rentgen bez oprzyrządowania. On był analogowy. Obecnie kupiliśmy za 550 000 [zł] rentgen cyfrowy z pieniędzy Urzędu Gminy. Również USG w ośrodkach, pozostały sprzęt do diagnostyki i tak dalej, więc bardzo duże pieniądze zainwestowaliśmy, aby można było przeprowadzać tą pomoc podstawową, jak również specjalistyczną, bo mamy ośmiu specjalistów na dzień dzisiejszy w różnych specjalizacjach, od kardiologii, laryngologii i tak dalej i tak dalej, ale również ten POZ podstawowy.

Doszło dzisiaj do takiej sytuacji, że część lekarzy mamy na kontrakcie, czyli oni mają swoją jednoosobową działalność i świadczą nam usługę, wystawiając faktury. Też trzeba powiedzieć, że na dzień dzisiejszy ci lekarze, którzy świadczyli nam w formie tego kontraktu w tej podstawowej opiece zdrowotnej, mieli 135 zł na godzinę. Wystąpili do nas z wnioskiem, że przy następnym kontrakcie to oni nie będą za tyle pracować, że oni chcą 170 zł na godzinę. Po przeliczeniu tego – gdyż nasz publiczny Zakład funkcjonuje tylko o środki, które ma z Narodowego Funduszu, a Narodowy Fundusz nie płaci więcej, nie patrząc na sytuację na rynku, tylko płaci tyle, ile płaci – więc po przeliczeniu, jeżeli byśmy zgodzili się na takie wzrosty, to gdzieś tak do pół roku mamy likwidację zakładu.

Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że tych siedmiu lekarzy zgodziło się na kwotę 150 zł i jeden na 140. W tej sytuacji wydaje mi się, że stoimy w przededniu poważnej decyzji, co dalej, ale myślę, że społeczeństwo powinno to wiedzieć, że mamy taką, a nie inną sytuację, że lekarze mają oczekiwania 200 zł na godzinę, bo takie mamy przesłanki, że mają za tyle w innych miejscach pracę. No i wcale nie muszą u nas pracować. Jeżeli jest taka sytuacja, to powinniśmy jako społeczeństwo też się nad tym zastanowić, czy to prywatyzujemy rzeczywiście i wtedy ci lekarze, którzy będą świadczyć tą usługę, będą płacić u nas czynsz za dany ośrodek zdrowia 10 zł za metr. Mogą powiedzieć, że ich to nie interesuje,

bo to jest za drogo, to nie ma sprawy, proszę sobie wybudować ośrodek zdrowia, ponieść koszty 5 milionów, bo myślę, że za taniej tego nie wybudują.

Muszą również mieć sprzęt, który będzie im potrzebny, bo my na dzień dzisiejszy mamy tu laboratorium, mamy rentgen, mamy rehabilitację. To są dobra, gdzie nasi mieszkańcy mogą z tego korzystać w ramach niepublicznego zakładu POZ, jeżeli idą już do przychodni prywatnej, to zlecenie badania, zlecenie rentgena, zlecenie czegoś, co trzeba zapłacić z tego niepublicznego zakładu, jest po stronie tej składki, które NFZ płaci. Jeżeli dany mieszkaniec przyjdzie do lekarza trzy razy w roku, to ten lekarz w tym prywatnym musi dopłacić od kogoś innego.

Czy tak będzie chciał dopłacać? Nie wiem. Jeżeli jest to publiczny zakład, to po to go trzymamy, bo w głównej mierze mi chodzi o to, że dla tych najuboższych, żeby mieli też tą pomoc. Bo ci, których na to stać, to kiedy mają nieograniczone możliwości, to niech sobie skorzystają z każdej innej przychodni, którą będą mieli. A mnie chodziło przez lata o to, żeby to utrzymać.

Ale na dzień dzisiejszy widzę, że zaczyna to mieć już duży problem. Jeżeli średni personel ma też swoje wyobrażenia o pewnych rzeczach i czasem mam sygnały, że to nie funkcjonuje tak, jak ma funkcjonować, to jako społeczeństwo musimy się nad tym wszystkim pochylić i zdecydować wspólnie – jako radni, jako państwo, sołtysi, jako cała służba zdrowia 60 ludzi, którzy tam pracują, usiąść w jednym miejscu, wymienić się poglądami i podjąć decyzję, co dalej.

Redaktor: I tu postawimy kropkę nad i. Moim i państwa gościem był dzisiaj Janusz Pierzyna, wójt gminy Jasienica.
Dziękuję za rozmowę.

Wójt: Bardzo dziękuję pani redaktor, dziękuję Państwu. Życzę państwu dobrego dnia.

Rozmawiała Beata Stekla